

Dlaczego synergia jest apolityczna?

Jednym z podstawowych założeń, którymi kierowaliśmy się przy zakładaniu synergii była jej całkowita apolityczność. Nie chcemy być kojarzeni z żadnym ugrupowaniem politycznym, polityka nas po prostu nie interesuje. Mało tego, uważamy że niczego dobrego nie wnosi do naszej Grupy, a to co się dzieje w strukturach poszczególnych spółek, wraz ze zmianą władzy na Wiejskiej w stolicy; często demotywuje wieloletnich Pracowników.

Nie ma reguły, jak rządziła lewica – za zmiany kadrowe, jak niektórzy z Was pamiętają, odpowiadała pewna lwica;-). Nikogo nie dziwiło, jak w obsłudze klienta na Polnej bez problemu karierę w naszej Grupie rozpoczynała krawcowa tylko dlatego, że była spokrewniona z pewną aktywną parlamentarzystką. Zero merytoryki, a polityki niestety w tym wszystkim było praktycznie sto procent.

Nie chcemy już brnąć w historie o zaciskaniu krawata i wzywaniu członków zarządu do regulowania rachunków bawiących się związkowców na Starym Mieście w Poznaniu. Bo co to takiego, jak balangi czas dopiero nadchodził.

Nastaly bowiem rządy prawicy, z najbardziej rozrywkowym Prezesem ENEA w historii. Podboje na imprezach, romanse w sekretariatach i jak zwykle afera – tym razem komputerowa z wrzuconym w straty mega kosmicznie drogim systemem bezpieczeństwa.

Rekrutacji zewnętrznych może nie było zbyt wiele, ale trwało to wszystko niespełna dwa lata. Może kilku z Was pamięta, jak przedstawiciele strony społecznej bawili się z zarządzającymi w Pogorzeliczy czy Młyńskim Kole w Antoninku. Legendy legendami, ale cienka granica została w naszej ocenie przekroczona – [zobacz](#).

To były chyba najlepsze lata opisywanej przez nas związkowej spółki, która wcześniej postanowiła, jak wiecie, „wspierających” działaczy związkowych wyróżnić mieszkaniem z rabatami. Kosmicznymi rabatami. Jak nie pamiętacie poczytajcie [tutaj](#) oraz [tutaj](#).

Następnie rządy w kraju sprawowała przez kolejne kilka lat koalicja liberałów i ludowców. Za energetykę odpowiadał pewien Jasiu, chyba ekolog, który uwielbiał biomasę, o tym wyczytać możesz [tutaj](#). Koniczynki ;-)) wprowadziły na stanowisko swojego prezesa - gościa z „tępsy”, który zatrudniać zaczął kolegów z poprzedniej organizacji. Co się wtedy działo, większość z Was pamięta - [tutaj](#). Szczególnie Strzeszyńska i administracja, która nie nadążała za kupowaniem służbowych limuzyn i wynajmowaniem mieszkań. Standardem wtedy był pakiet: max w widełkach, fura, tablety, wypasiona komóra i fajna meta w centrum. No bo mieszkać, odpocząć i zapraszać Pracowników na „rozmowy o firmie” przecież gdzieś trzeba było.

I znów polityka, a nie merytoryka, ale pomalutku. Dlaczego o tym piszemy? Bo niestety strona społeczna, szczególnie jedna z jej gałęzi bardzo często lubiła postawić co najmniej na jednego, jak się okazywało, politycznego konia. Wspierała go, czasami

toast z nim wносиła tylko po to, żeby było fajnie, szczególnie dla nich samych i ich protegowanych;-), żeby szły zlecenia do spółek działaczy i świadczenia związkowe.

Z jednej strony dialog społeczny, rzekoma walka o interesy Pracowników, z drugiej zaś etaty dla potomków i protegowanych, zlecenia dla małżonek, intratne fuchy w ramach etatu i spotkania wieczorami przy śledziku, który jak wiadomo lubi pływać;-)

Najważniejsze być przy władzy. Polityka i ENEA, ENEA i polityka to niestety od kilkunastu lat para, która razem poszła w tango mając w głębokim poważaniu Pracowników tej Grupy, którzy tak naprawdę jako jedyni pracowali nad podniesieniem jej wartości

Synergia nie zamierza się w to bawić. Zrzeszamy Pracowników, a nie polityków, którzy mogą głosować, jak się im podoba. Nie wyzwiemy nikogo od lewaka, kodersa, nacjonalisty, liberała, pisiora czy komucha. Bo od tego nie jesteśmy. Jesteśmy po to, żeby dbać o interes naszych członków, Pracowników naszej Grupy i naszą firmę, żeby jej nie rozkradali bez względu na to, jaka opcja rządzi.

Chcemy, aby kolejne zarządy doceniały Pracowników, inwestowały w ich szkolenia i rozwój, zapewniły odpowiednie warunki pracy, zamiast wydawać grube miliony na niezliczonych doradców z politycznego lub związkowego nadania, na prezesów analfabetów i malwersantów. Dziwne, że jak rozmawiamy o premii na Święta to dyskusja jest o 50 czy 60 zł, bo nie ma więcej w skarbcu. Tylko ciekawe czemu są środki na darowiznę na rzecz związków, której ceną ma być spokój?

I nie będziemy wspierać jednych u steru, a negocjować innych, bo taki taniec zawsze źle się kończy. Każdy ma poglądy jakie ma. bo to jego prawo i co nam do tego. W grupie jednak powinny się liczyć kompetencje i merytoryka. U nas niestety wygrywa w tym wszystkim brudna polityka.

Przypomnijcie sobie, jaki kilka tygodni temu niesmak wywołała korespondencja np. Koordynatora ds. Społecznej Inspekcji Pracy - [tutaj](#), w której Pan Tomasz w dyskusji o braku transparentności w wyborze organizatora szkolenia pozwolił sobie na dość obszerną wzmiankę o partii, która obecnie sprawuje władzę. Po co to było, żeby podkreślić, że jego organizacja tak naprawdę trzyma z tymi co rozdają karty i powiedzieć wszystkim, że im wszystko wolno?

No coś w tym jest, bo jak wytłumaczyć treści przedstawione w ostatnim odcinku „Superwizjera” w telewizji TVN - [tutaj](#), gdzie autorzy przedstawili przygody Pana Dariusza P. doradcy w ENEA Centrum, który najprawdopodobniej robotę dostał dzięki protekcji – kogo, polityka rzecz jasna, którego? Obejrzyjcie sobie sami.

Dwie godziny w pracy, a potem z zatankowanym bakiem wojaż po regionie zapewne w „sprawach służbowych”. Żeby było zabawniej, w materiale pokazano pismo związków zawodowych do Zarządu ENEA S.A. z wnioskiem, aby z byłego handlarza samochodów z Kozienic, zatrudnionego jako doradca w naszym CUW – ie, zrobić prezesem segmentu ciepło.

Nie wierzyście, zobaczcie sami na printscreenach z telewizyjnego reportażu.

Dot.: koncepcji powołania ENEA Ciepło

W związku z koncepcją powołania w Grupie Kapitałowej ENEA S.A. jednolitej spółki w obszarze Ciepło pragniemy zwrócić uwagę na kilka kluczowych aspektów, które w ocenie Związków Zawodowych działających w ENEA Wytwarzanie sp. z o.o. powinny zostać uwzględnione na etapie realizacji tego rodzaju przedsięwzięcia zarówno w sferze organizacyjnej, jak i personalnej.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że celem takiego działania powinna być optymalizacja funkcjonowania podmiotów tworzących Grupę Kapitałową ENEA S.A. Z tej perspektywy w grę wchodzi dwa modele biznesowe tworzenia jednolitej spółki w obszarze Ciepło. Pierwszy, w którym spółka będzie organizowana jako spółka córka ENEA S.A. i drugi model, w którym właścicielem spółki będzie ENEA Wytwarzanie sp. z o.o. Oba modele mają swoje zalety, gdyż pozwalają na integrację obszaru Ciepło w ramach Grupy, przy jednoczesnym wprowadzeniu jasnego podziału zadań pomiędzy poszczególne Obszary Biznesowe Grupy Kapitałowej ENEA S.A. Z uwagi na doświadczenie załogi ENEA Wytwarzanie sp. z o.o., jakie zdobyła przy budowie bloku nr 11 i które może zostać wykorzystane w nowopowstałej spółce, optymalniejszym rozwiązaniem jest przyjęcie modelu drugiego.

Kolejna kwestia, to lokalizacja jednolitej spółki w obszarze Ciepło. Co istotne, na ten problem powinno patrzeć się bardzo szeroko, uwzględniając przy jej wyborze takie elementy, jak: stabilność gospodarczą podmiotów wiodących w Grupie, możliwość wystąpienia konfliktów społecznych, wpływy związków zawodowych, sprzyjające otoczenie logistyczne i infrastrukturalne, dogodne

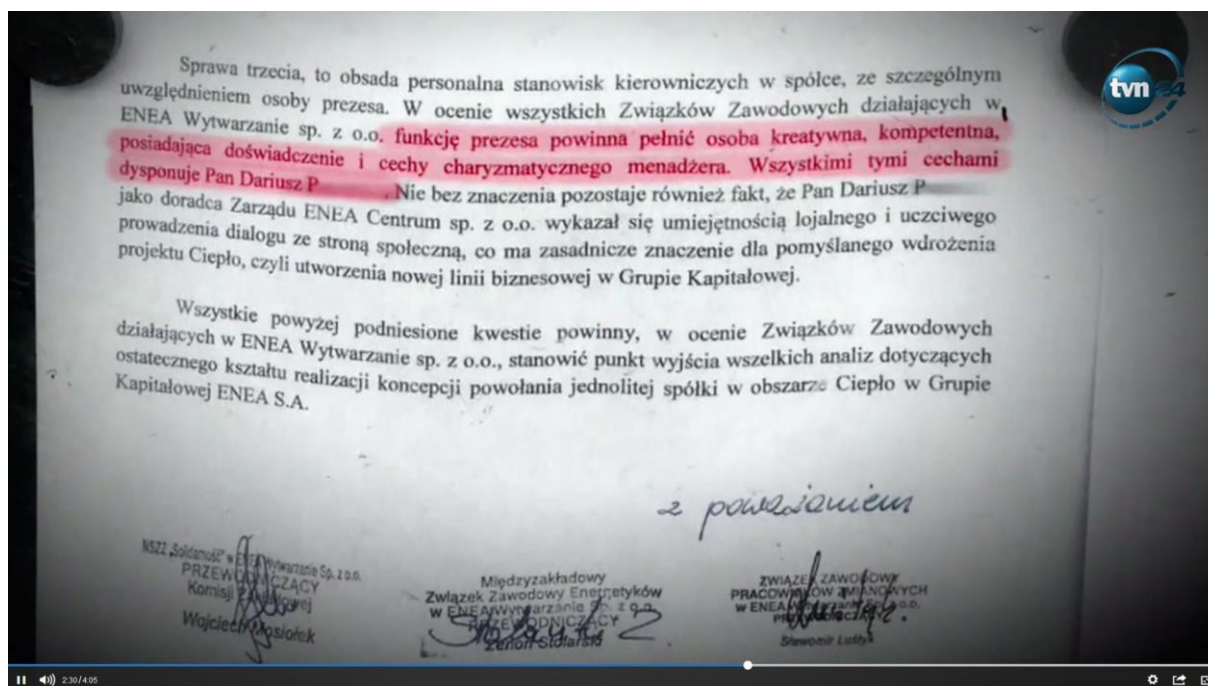
11 221/405

Z uwagi na doświadczenie załogi ENEA Wytwarzanie sp. z o.o., jakie zdobyła przy budowie bloku nr 11 i które może zostać wykorzystane w nowopowstałej spółce, optymalniejszym rozwiązaniem jest przyjęcie modelu drugiego.

Kolejna kwestia, to lokalizacja jednolitej spółki w obszarze Ciepło. Co istotne, na ten problem powinno patrzeć się bardzo szeroko, uwzględniając przy jej wyborze takie elementy, jak: stabilność gospodarczą podmiotów wiodących w Grupie, możliwość wystąpienia konfliktów społecznych, wpływy związków zawodowych, sprzyjające otoczenie logistyczne i infrastrukturalne, dogodne warunki komunikacyjne oraz wielkość i struktura podatków. Wszystkie te czynniki jednoznacznie przemawiają za tym, aby jednolitą spółkę w obszarze Ciepło zlokalizować w Świerżach Górnych. Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką lokalizacją jest również dotychczasowe doświadczenie ENEA Wytwarzanie sp. z o.o. w zarządzaniu podmiotami z segmentu Ciepło i czynnik ludzki w postaci doświadczonej załogi pracowniczej.

Sprawa trzecia, to obsada personalna stanowisk kierowniczych w spółce, ze szczególnym uwzględnieniem osoby prezesa. W ocenie wszystkich Związków Zawodowych działających w ENEA Wytwarzanie sp. z o.o. funkcję prezesa powinna pełnić osoba kreatywna, kompetentna, posiadająca doświadczenie i cechy charyzmatycznego menadżera. Wszystkimi tymi cechami dysponuje Pan Dariusz P. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że Pan Dariusz P. jako doradca Zarządu ENEA Centrum sp. z o.o. wykazał się umiejętnością lojalnego i uczciwego prowadzenia dialogu ze stroną społeczną, co ma zasadnicze znaczenie dla pomyślanego wdrożenia projektu Ciepło, czyli utworzenia nowej linii biznesowej w Grupie Kapitałowej

11 221/405



O tym, że Pan Dariusz P. jest kreatywny i charyzmatyczny, po obejrzanej audycji już wiemy;-).

ENEA, polityka no i związki zawodowe. Trzeci partner do tańca, więc dostojne tango idzie w zapomnienie, bo na luzie tańczy się osobno i tak żeby wszystkim pasowało. Podzielono parkiet na trzy części po to, żeby sobie nie przeszkadzać i nie wchodzić w drogę.

I tak niestety dewaluują się idee, wartości i hasła. Jak powstawaliśmy straszono synergia, wbijano Wam do głowy brednie o żółtych związkach.

A to nie my w gabinetach na Placu Trzech Krzyży, czy Góreckiej obsadzamy zarządy spółek Grupy. To nie my podpisaliśmy pismo, aby partyjnego, lokalnego działacza awansować na prezesa obszaru ciepło. To nie my przesiadujemy w biurach poselskich i powołujemy się na wpływy u parlamentarzystów, bo za to wszystko potem trzeba wziąć odpowiedzialność, a wtedy już chętnych brakuje.

Zobacz [tutaj](#) i [tutaj](#).

Kto bierze odpowiedzialność za działania jednej z doradczyń w ENEA S.A., która jak trąbią korytarze nic nie robi, oprócz gadania przez telefon i pisania paszkwili – donosów w postaci raportów do swojego mentora – wpływowego pośta domyślcie się jakiej partii. Gdzie w tym wszystkim są związki, a no są – bo jak ma ich nie być skoro owa doradczyni z braku zadań zaczęła kawę pić na trzecim piętrze – w siedzibie tych najdoskonalszych. Dlaczego nie interweniują, że zatrudnia się ludzi bez żadnych zadań, bo mają kontakt do pośta, który już w 2015 r. próbował obsadzić Zarząd ENEA S.A. – uwierzcie nam, całe szczęście dla Grupy nie udało mu się. Najsmutniejsze jest to, że w swoich dziełach literackich wspomniana doradczyni diagnozuje naszą Grupę

jako świątynie zła, która nie chce poddać się dobrej zmianie. Domaga się w nich usunięcia tzw. starej gwardii w ENEA – bo podobno są z układu, którego nie można rozbić. Jak wyglądała „dobra zmiana” w Enerdze – wszyscy wiemy - tam wśród tych, którzy dopiero co przyszli praktycznie nie ma ludzi, którzy mają pojęcie o energetyce.

My, będąc zbulwersowani liczbą doradców na umowach zlecenie, w tym sprawą Pana Dariusza P., którego małżonka została odwołana po kilku tygodniach pracy z Zarządu ENEA Wytwarzanie za szereg nieprawidłowości, poinformowaliśmy o tym fakcie przedstawicieli załogi w organie nadzorczym ENEA S.A.

Dlaczego inne związki milczą, tolerują ten stan rzeczy? Może dlatego, że co najmniej jeden z doradców jest z polecenia Szefa Regionu Solidarności?

Sprawdźcie życiorysy członków zarządów spółek zależnych w Grupie ENEA. ENEA S.A., Operator, Bogdanka, Serwis, Pomiary, Oświetlenie, to tylko przykłady gdzie działacze „Solidarności” lobbowali za tak zwanymi „swoimi”. I tu nawet nie chodzi o przynależność partyjną, jako klucz doboru menadżerów, doradców, dyrektorów. Niech sobie i będą spod różnych flag, sztandarów. Tylko dlaczego na te stanowiska zatrudniania są ludzie bez wiedzy, doświadczenia, a często nawet kompletnie oderwani od realiów współczesnego świata.

Dlaczego takie osoby kompromitują naszą Grupę na spotkaniach z poważnymi partnerami, w mediach, a potem Pracownicy muszą świecić za nich oczami i naprawiać błędy.

Nie będziemy tego tolerować, bo zależy nam na tej firmie. My Pracownicy tu byliśmy i będziemy. Prezesem się bywa.

Niektórzy mówią, że zbyt często pisaliśmy o związkowym kameleonie, który kolory zmienia stosowanie do okoliczności, ale czym dłużej działamy, tym więcej widzimy. I chyba nie chodzi o to, żebyśmy nie zwracali uwagi, jak na naszych oczach niszczone jest dorobek pracy wielu naprawdę poczciwych, oddanych Grupie Pracowników.

Jak się na to wszystko patrzy, to chyba sami przyznacie, że brakuje słów. Mamy to tolerować, mamy robić to samo, co zrobili nasi „koledzy” ze sztandaru kojarzonego z wolnością, niczym nie skarżonym ruchem pracowniczym? Czerwony na spotkaniach z pracodawcą, bo niby trzeba, pomarańczowy w gabinetach wskazanych menedżerów i polityków, a żółty jak Ci ostatni dają zarobić związkowemu kameleonowi. A o tym, na naszej stronie niebawem.